

UZASADNIENIE

Na podstawie materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

G. W. (1) i K. Ż. (1) w okresie od 2007 do 2012 roku pozostawali w nieformalnym związku partnerskim. W dniu 28 lipca 2010 roku na świat przyszła ich małoletnia córka – R. W.. W tym czasie rodzina wraz z A. S. – starszym synem K. Ż. (1) z poprzedniego związku zamieszkiwała wspólnie w lokalu mieszkalnym położonym przy ul. (...) w K.. Wzajemne relacje pomiędzy G. W. (1) i K. Ż. (1) w zasadzie od samego początku były zmienne. Poza okresami spokoju i harmonii pomiędzy nimi nierzadko dochodziło do kłótni i nieporozumień wobec braku wzajemnego zrozumienia, szacunku i życzliwości. Przez ten czas osobowość G. W. (1) przejawiała się jako impulsywna, wybuchowa i porywcza, ze skłonnością do prowokacji, natomiast osobowość K. Ż. (1) – jako spokojniejsza i zrównoważona. K. Ż. (1) niejednokrotnie obawiała się pozostawiać małoletnią R. pod opieką G. W. (1). Mężczyzna nierzadko swoim zachowaniem jawił się jako mało przezorny i odpowiedzialny ojciec. Zdarzało się, iż spożywał większe ilości alkoholu a także nie stronił od środków odurzających. Wobec takiego stanu rzeczy starszy syn K. A. S. zaczął sprawiać kłopoty wychowawcze. Po pewnym czasie „zmęczona” para – pomimo łączącej ich w dalszym ciągu więzi uczuciowej – postanowiła zamieszkać osobno.

W sierpniu 2012 roku K. Ż. (1) związała się uczuciowo z oskarżonym G. B. (1), prowadzącym własną działalność gospodarczą z zakresu usług budowlanych i remontowych. Oskarżony od wielu lat ćwiczył sztuki walki, będąc posiadaczem czarnego pasa w dyscyplinie jiu-jitsu. Poza tym brał również czynny udział w zawodach sportowych i osiągał w tej dziedzinie liczne i znaczące sukcesy. G. W. (1) w niedługim czasie poznał E. K., z którą wszedł w nowy związek.

We wrześniu 2012 roku G. W. (1) w celach zarobkowych udał się do Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej. Początkowo podczas swojego pobytu za granicą G. W. (1) utrzymywał kontakty ze swoją małoletnią córką – R. za pośrednictwem komunikatora internetowego (...). Jednakże wkrótce kontakt ten został zerwany. K. Ż. (1), układając sobie życie z nowym partnerem, przestała również odbierać połączenia telefoniczne od G. W. (1).

W listopadzie 2012 roku, po powrocie G. W. (1) ze Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej K. Ż. (1) poinformowała mężczyznę, iż pozostaje w związku partnerskim z G. B. (1). G. W. (1) nie mógł jednak pogodzić się z faktem odejścia swojej byłej partnerki. W obliczu tej sytuacji niejednokrotnie okazywał naganne zachowanie względem K. Ż. (1) oraz oskarżonego G. B. (1). Dochodziło do sytuacji, w których G. W. (1) nachodził swoją byłą partnerkę i G. B. (1), nie tylko w miejscu ich zamieszkania, lecz również w miejscu pracy oraz w przypadkowych miejscach publicznych. Z reguły wizyty G. W. (1) kończyły się serią wulgarnych wyzwisk wykrzyczanych z jego strony w kierunku K. Ż. (1) i jej nowego partnera, jak również przejawami agresji i niszczeniem ich mienia.

G. W. (1) stale zabiegał o powrót do wcześniejszych relacji z K. Ż. (1), składając jej przy tym obietnice poprawy swojego dotychczasowego zachowania. Kobieta jednak nie chciała wrócić do byłego partnera i w dalszym ciągu kontynuowała swój związek z oskarżonym G. B. (1).

W styczniu 2013 roku przed Sądem Rejonowym w Kędzierzynie-Koźlu została zainicjowana przez K. Ż. (1) sprawa opiekuńcza w przedmiocie powierzenia jej prawa wykonywania władzy rodzicielskiej nad małoletnią R. W.. Jednocześnie, tutejszy Sąd na mocy postanowienia z dnia 16 stycznia 2013 roku tymczasowo powierzył K. Ż. (1) prawo do wykonywania władzy rodzicielskiej nad małoletnią córką (I. N. 586/12).

W dniu 4 lutego 2013 roku K. Ż. (1) złożyła w Komendzie Powiatowej Policji w K. zawiadomienie o popełnieniu przestępstwa na jej szkodę polegającego na uporczywym nękanii jej osoby przez G. W. (1). Prokurator Rejonowy w Kędzierzynie-Koźlu odmówił jednak wszczęcia dochodzenia w niniejszej sprawie tj. przestępstwa z art. 190a § 1 k.k. – wobec stwierdzenia, że czyn nie zawiera znamion czynu zabronionego.

W lutym 2013 roku K. Ż. (1) i G. B. (1) zamieszkali razem, prowadząc od tego momentu wspólne gospodarstwo domowe. Ich relacje układały się pozytywnie.

W dniu 8 lutego 2013 roku, podczas pierwszego niezaplanowanego spotkania G. W. (1) zarzucił bezpodstawnie obecnemu partnerowi K. G. B., iż dopuszcza się względem jego córki R. W. aktów seksualnych, czemu oskarżony stanowczo zaprzeczył. Ponadto na samochodzie stanowiącym własność oskarżonego pozostawiona została kartka „własność pedofila”. Podobnej treści kartka została umieszczona na drzwiach budynku, w którym zamieszkiwał oskarżony. Na przełomie marca i kwietnia 2013 roku G. W. (1) próbował wyzwać G. B. (1) na pojedynek celem doprowadzenia do konfrontacji fizycznej. Oskarżony jednak zachowując spokój i rozwagę, wobec braku możliwości przeprowadzenia spokojnej rozmowy ukierunkowanej na wyjaśnienie spornych kwestii z G. W. (1), opuścił miejsce spotkania, udając się na zajęcia treningowe.

Od momentu związania się K. Ż. (1) z oskarżonym - G. W. (1) kierował pod jej adresem wiele pretensji, również w zakresie sprawowanej przez nią opieki nad małoletnią R.. Pomiędzy rodzicami dochodziło do kłótni i nieporozumień, co wręcz uniemożliwiało im właściwe porozumiewanie się w sprawach dotyczących ich małoletniej córki, w szczególności związanych z uczęszczaniem dziecka do żłobka. Dochodziło do sytuacji, w których G. W. (1) „niezapowiedzianie” odbierał córkę ze żłobka, po czym nie odbierał połączeń telefonicznych od K. Ż. (1) i nie informował kobiety gdzie aktualnie dziecko przebywa i kiedy zostanie odprowadzone do miejsca zamieszkania.

G. W. (1) w dacie 26 kwietnia 2013 roku złożył na Komendzie Powiatowej Policji w K. zawiadomienie o podejrzeniu popełnieniu przestępstwa pedofilii przez G. B. (1) na szkodę R. W.. W dniu 27 czerwca 2013 roku Prokurator Rejonowy w Kędzierzynie-Koźlu na podstawie art. 17 § 1 pkt 1 k.p.k. umorzył postępowanie w sprawie doprowadzenia w okresie od stycznia 2013 r. do dnia 26 kwietnia 2013 r. w K. małoletniej R. W., niemającej ukończonych lat 15-tu, do poddania się innej czynności seksualnej, polegającej na dotykaniu w miejsca intymne, tj. o przestępstwo z art. 200 § 1 k.k. – wobec braku danych dostatecznie uzasadniających podejrzenie jego popełnienia.

W okresie od połowy kwietnia 2013 roku do 1 maja 2013 roku G. W. (1) nie odbywał kontaktów z małoletnią R. W.. Dziewczynka od około 22 kwietnia 2013 r. chorowała na zapalenie płuc. Z uwagi na ową chorobę R. W. nie odbywała kontaktów ze swoim ojcem.

W dniu 1 maja 2013 roku G. W. (1) po uprzednim spotkaniu z P. W. i K. C., podczas którego nakreślił owym znajomym cel zaplanowanej wizyty u byłej partnerki K. Ż. (1) sprawującej pieczę nad małoletnią R. i pozostającej w związku z G. B. (1) oraz poinformował ich o braku porozumienia w kwestii dotyczącej odbywania kontaktów z córką - udał się w kierunku ul. (...) w K.. Mając świadomość, iż obecny partner K. Ż. (1) posiada czarny pas w J. G. W. w rozmowie z P. W. i K. C. zagwarantował sobie ich obecność w pobliżu miejsca zamieszkania byłej partnerki. W tym czasie K. Ż. (1) wraz z G. B. (1) i R. W. opuszczali budynek miejsca zamieszkania, podążając do samochodu. Zamiarem ww. była wycieczka majowa na G. Św. A. wraz z matką chrzestną małoletniej R. – I. K.. Wtem z pewnej odległości dostrzegli biegnącego w ich kierunku trzymającego przy uchu telefon komórkowy G. W. (1). W tym stanie rzeczy para umieściła dziewczynkę w foteliku dziecięcym wewnątrz pojazdu samochodowego, czekając na dalszy rozwój wydarzeń. Podchodząc do samochodu marki R. (...) o nr rej. (...) będącego własnością oskarżonego - G. W. (1) pomachał ręką na przywitanie do siedzącej wewnątrz pojazdu córki R., po czym z wielką agresją i pretensjami zwrócił się do K. Ż. (1). Mężczyzna zarzucił byłej partnerce, iż ta uniemożliwia mu kontakty z dzieckiem, podczas gdy sama pomimo choroby zapalenia płuc

dziewczynki wychodzi z nią na zewnątrz. Po chwili wyjął telefon komórkowy i wykonał połączenie telefoniczne. W trakcie rozmowy wypowiedział słowa: „przyjdźcie tam, gdzie Wam mówiłem”. Po tym G. W. (1) wobec K. Ż. (1) oraz oskarżonego zaczął przejawiać coraz większą złość i agresję. Nieustannie krzyczał i wyzywał ww. osoby obelżywymi oraz upokarzającymi zwrotami językowymi, zмирzając ewidentnie do pogorszenia panującej sytuacji. W między czasie pukał również w szybę samochodu, usiłując dostać się do jego wnętrza, gdzie siedziała R.. Zdenerwowana K. Ż. (1) w obliczu narastającej agresji ojca małoletniej postanowiła „blokować” dostęp do drzwi pojazdu. G. B. (1) widząc rosnący niepokój K. Ż. (1) polecił jej, by zachowała spokój i jednocześnie wezwała patrol Policji, informując jednostkę o sposobie zachowania G. W. (1), co niezwłocznie uczyniła. Ojciec małoletniej R. W. zwrócił się do oskarżonego G. B. (1) słowami: „No pedofilu, jak się sprawa mojej córki zakończy, to wezmę się za Twoje życie i za życie Twojej córki”. Słyszac te słowa oskarżony zachował spokój. Wobec braku reakcji ze strony G. B. (1) ojciec małoletniej dodał niezwłocznie: Na (...) – wiedząc, iż jest to nazwa ulicy przy której aktualnie zamieszkuje córka G. M. B. – „się zdziwią”. W tym momencie P. W. nawiązał połączenie telefoniczne z G. W. (1) informując go o niemożności znalezienia jego osoby we wskazanym uprzednio miejscu. Mężczyzna sprecyzował swą lokalizację, napierając by w możliwie najszybszym czasie dotarł wraz z K. C. w okolice sklepu zoologicznego przy ul. (...) w K.. Słyszac to K. Ż. (1) po raz kolejny skontaktowała się z Komendą Powiatową Policji w K., prosząc o szybkie przybycie funkcjonariuszy Policji na miejsce zdarzenia. Kobieta wiedząc o prowokacyjnych skłonnościach swojego byłego partnera do konfliktowych sytuacji, awantur i bójek (nie rzadko na oczach dziecka) postanowiła reagować na zaistniałą sytuację niezwłocznie.

G. W. (1) podejmował próby dostania się do wnętrza pojazdu samochodowego, w którym przebywała małoletnia R.. Oskarżony oparł się o drzwi samochodu, natomiast K. Ż. (1) chcąc chronić swą córkę przed konsekwencjami agresywnego zachowania jej ojca, skutecznie odpychała rękę G. W. (1) od klamki ww. pojazdu. W natłoku negatywnych emocji i wrażeń K. Ż. (1) zwróciła się do byłego partnera z sugestią, by ten poddał się leczeniu psychiatrycznemu. Wówczas mało obliczalny G. W. (1) odepchnął z dużą siłą kobietę doprowadzając niemalże do jej upadku.

W tym stanie rzeczy G. B. (1), wobec agresywnej postawy G. W. (1) chwycił za jego ramię, zwracając się do niego z jednoczesnym żądaniem, by opanował swoje emocje. Wówczas G. W. (1) odwrócił się w jego stronę, chcąc zadać mu uderzenie pięścią w twarz, czego G. B. (1) z racji posiadanych przez siebie umiejętności – będąc przygotowanym na tego typu rozwój wydarzeń – skutecznie uniknął, uchylając się od ciosu. Po udanym uniku od uderzenia G. B. (1) stosując tzw. „kontrę” wyprowadził cios swoją pięścią trafiając w okolice szyi G. W. (1). Uderzenie niniejsze nie było mocne, a miało na celu doprowadzenie do „obalenia” agresywnego G. W. (1). W dalszej kolejności G. B. (1) celem obezwładnienia przeciwnika, złapał i pociągnął za kurtkę G. W. (1) powodując celowy jego upadek na ziemię. Następnie poprzez roztropne wykorzystanie nabytych umiejętności J.-J. oskarżony zaszedł za plecy G. W. (1) wykonując specjalistyczny chwyt o nazwie „mataleo”. Leżąc na plecach G. B. (1) wciągnął na siebie G. W. (1) a opasując go nogami w pasie i podkładając prawą rękę pod jego szyję przy jednoczesnym złapaniu się za lewy biceps oraz usytuowaniu lewej ręki między głowę G. W. (1) a swoją – skutecznie unieruchomił G. W. (1), uniemożliwiając mu wyprowadzanie jakichkolwiek ciosów, których początkowo próbował. Oskarżony G. B. (1) przytrzymując w takowym uścisku G. W. (1) był skupiony, by nie wyrządzić jego osobie żadnej krzywdy. Zamiarem G. B. (1) było przytrzymanie byłego partnera K. Ż. (1) do czasu przyjazdu na miejsce zdarzenia funkcjonariuszy Policji.

Wtem, do G. B. (1) podbiegł P. W. oraz K. C. okładając oskarżonego pięściami po głowie oraz kopiąc w jego żebra po prawej stronie. W tym czasie K. Ż. (1) próbując przegonić obu napastników, odciągała ich oraz zadawała ciosy ww. mężczyznom, chcąc utrudnić im bicie G. B. (1). Po krótkiej

chwili P. W. oraz K. C. łapiąc za nogi oskarżonego rozpoczęli wyciąganie jego osoby spod G. W. (1). Na skutek ciągnięcia G. B. (1) za kończyny dolne, mężczyzna mocniej zaciskał uścisk wokół szyi G. W. (1). Wobec takiego stanu rzeczy, zdając sobie sprawę, iż może to doprowadzić G. W. (1) do uduszenia, a jednocześnie nie potrafiąc przeciwstawić się sile P. W. i K. C., G. B. (1) ostatecznie zwolnił uścisk wokół jego szyi. Po powstaniu z podłoża oskarżony spojrzął w oczy dwóm napastnikom. Wówczas trzej mężczyźni kierowali pod jego adresem wulgarne zwroty językowe, nazywając go pedofilem oraz grożąc użyciem przemocy. Oskarżony miał świadomość, iż w pojedynkę nie zdoła zyskać przewagi nad G. W. (1), P. W. i K. C.. Wobec powyższego, w obawie przed kolejnym atakiem w kierunku jego osoby postanowił wyjąć z samochodu gaz pieprzowy, przyjmując w myślach teoretyczne założenie, iż pierwszego atakującego mężczyznę pokona za pomocą gazu, natomiast dwóch pozostałych walcząc bezpośrednio. Pomiędzy uczestnikami zdarzenia doszło do wzajemnej wymiany zdań. K. C. zwrócił się do G. B. (1) słowami: „ Ty już nie żyjesz, tylko o tym jeszcze nie wiesz”, co G. W. (1) wraz z P. W. następnie powtórzyli. W dalszej kolejności G. W. (1) skierował do oskarżonego słowa treści: „kiedyś na Ciebie nasram”. Wówczas roztrzęsiona K. Ż. (1) po raz kolejny zadzwoniła na Komendę Powiatową Policji ponaglając o niezwłoczną interwencję. Podczas rozmowy z Dyżurnym K. pytano kobietę czy G. B. (1) potrzebuje pomocy lekarskiej. W pewnym momencie G. W. (1) powiedział do P. W. oraz K. C., żeby sobie poszli, ponieważ zaraz przyjedzie Policja. Zanim ww. mężczyźni odeszli z miejsca przedmiotowego zdarzenia, P. W. pokazał oskarżonemu gest układając dwa palce na kształt litery (...), które zbliżył do swoich oczu, co miało oznaczać, iż G. B. (1) jest przez niego obserwowany.

Po chwili na miejsce przedmiotowego zdarzenia przybyło dwóch funkcjonariuszy Policji w składzie (...) oraz P. K.. Na widok G. B. (1) zwrócono się do mężczyzny z zapytaniem czy potrzebuje bezzwłocznej pomocy lekarskiej. Oskarżony udzielił przeczącej odpowiedzi. Policjanci w ramach prowadzonych przez siebie prawnych obowiązków służbowych wysłuchali wstępnie uczestników zdarzenia, po czym podjęto decyzję o przewiezieniu ich do miejsca Komendy Powiatowej Policji w K.. Przed ich odjazdem na miejscu zjawiała się wezwana uprzednio przez K. I. K. celem chwilowego zajęcia się małoletnią R. W..

Po zakończonych czynnościach procesowych w siedzibie Komendy Powiatowej Policji w K. oskarżony G. B. (1) wraz z K. Ż. (1) udali się do przychodni pod nazwą (...) celem poddania się obdukcji lekarskiej.

K. Ż. (1) będąc w ww. przychodni lekarskiej skontaktowała się telefonicznie z I. K., prosząc matkę chrestną swojej córki, by przywiozła dziewczynkę do owej placówki medycznej. Kobieta ruszyła autem z małoletnią R. w kierunku Przychodni (...). Po drodze dostrzegła G. W. (1) stojącego w grupie kilku młodych mężczyzn. Były partner K. Ż. (1) dostrzegł I. K.. Po krótkiej chwili G. W. (1) przybył do obiektu medycznego. Matka małoletniej udała się z córką do damskiej toalety celem uniknięcia kontaktu z G. W. (1). Wówczas ojciec R. nachalnie i ostentacyjnie, stojąc pod drzwiami toalety nie zważając na prośby i uwagi personelu medycznego domagał się oddania mu córki na ręce. Po chwili wymieniając z K. Ż. (1) kilka zdań wziął od matki małoletnią dziewczynkę. G. W. (1) początkowo prowadził swoją córkę za rączkę, po czym wziął ją na ręce. W pewnym momencie chcąc wyjść z przychodni z dzieckiem, drogę mężczyźnie zagroziła I. K.. G. W. (1) nie chciał oddać małoletniej dziewczynki matce. Stawiając czynny opór, doprowadził do przepychanki, do której po wyjściu z gabinetu lekarskiego dołączył oskarżony G. B. (1). Mężczyzna chcąc opanować sytuację podszedł do opartej o ścianę G. W. (1) i przyciskając go do niej wywarł wpływ, by oddał dziewczynkę w ręce K. Ż. (1). W między czasie w obliczu tej sytuacji pracownicy przychodni postanowili wezwać interwencję Policji.

W wyniku zajścia z daty 1 maja 2013 roku stwierdzono u G. W. (1) stłuczenie okolicy czołowej i skroniowej lewej z drobnymi otarciami naskórka, otarcia naskórka górnej części klatki piersiowej i ramienia lewego, otarcie i obrzęk

szy, stłuczenie okolicy stawu śródrečno-paliczkowego IV ręki prawej. Obrażenia niniejsze spowodowały naruszenie czynności narządów ciała i rozstrój zdrowia trwający nie dłużej niż 7 dni.

Natomiast na skutek opisanego powyżej zdarzenia oskarżony G. B. (1) doznał obrażeń ciała w postaci stłuczenia i niewielkiej rany okolicy skroniowej prawej, sińców i stłuczenia okolicy jarzmowej i oczodołowej po stronie prawej, niewielkiej rany okolicy czołowej, zasinienia i niewielkiej rany tłuczonej powieki oka lewego oraz pojedynczych otarć naskórka w okolicy łopatkowej i biodrowej. Obrażenia niniejsze spowodowały naruszenie czynności narządów ciała i rozstrój zdrowia trwający nie dłużej niż 7 dni. Z powodu urazów doznanych w wyniku przedmiotowego zdarzenia oskarżony w okresie od 1 maja 2013 roku do dnia 12 maja 2013 roku nie uczestniczył w treningach (...) a także nie wykonywał usług remontowych, pomimo przyjętych wcześniej zleceń.

W dacie 12 maja 2013 roku G. B. (1) w celu podjęcia pracy zarobkowej udał się do Szwecji.

G. W. (1) zainicjował postępowanie w przedmiocie uszkodzenia mienia w następstwie zdarzenia z daty 1 maja 2013 roku w K. przy ul. (...) w postaci zegarka i odzieży o łącznej wartości 1700 zł, tj. o przestępstwo z art. 288 § 1 k.k. W dacie 12 czerwca 2013 roku Prokurator Rejonowy w Kędzierzynie-Koźlu odmówił wszczęcia dochodzenia w niniejszej sprawie – wobec braku znamion czynu zabronionego.

(dowody – zeznania pokrzywdzonego G. W. (1))

k. 2, 36-38 oraz z akt sprawy II K 219/15 k. 159-160, 202-205)

wyjaśnienia oskarżonego G. B. (1) k. 21,

zeznania świadka E. K. k. 36 oraz z akt sprawy II K 219/15 36-37, 227-228,

zeznania świadka K. C. k. 48-49 oraz z akt sprawy II K 219/15 k. 125-127, 133-134, 200b,

zeznania świadka P. W. k. 49 oraz z akt sprawy II K 219/15 k. 119-121, 200a-200b,

zeznania świadka K. Ż. (1) k. 80, z rozprawy z dnia 18.05.2015 r., oraz z akt sprawy II K 219/15 k. 18-19, 119-120, 133-134, 223-226,

zeznania świadka D. K. k. 8-9, 227 z akt sprawy II K 219/15,

zeznania świadka P. K. k. 112-113, 209 z akt sprawy II K 219/15,

zeznania świadka M. B. k. 85-86, 209-210 z akt sprawy II K 219/15,

zeznania świadka I. K. k. 226-227 z akt sprawy II K 219/15,

zaświadczenie lekarskie w przedmiocie obdukcji G. W. (1) k. 10,

opinia specjalisty medycyny sądowej dot. G. W. k. 44,

informacje o zgłoszonych interwencjach policyjnych k. 219 z akt sprawy II K 219/15,

wydruki z serwisu społecznościowego F. k. 87-89 z akt sprawy II K 219/15,

zawiadomienie o popełnieniu przestępstwa k. 1-2 akt 1 Ds. 216/13,

protokół zeznań K. Ż. (1) k. 10-11 akt 1 Ds. 216/13,

postanowienie SR w Kędzierzynie-Koźlu z dnia 16 stycznia 2013 r. – k. 11 akt 1 Ds. 440/13,

postanowienie PR w K. z dnia 8 marca 2013 r. k. 13 akt 1 Ds. 216/13,

protokół zeznań K. Ż. k. 19 akt 1 Ds. 440/13,

dokumentacja (wydruk) k. 201-219 z akt sprawy II K 219/15,

zaświadczenie lekarskie K. Ż. k. 242 z akt sprawy II K 219/15,

pismo operatora P4 k. 31-35, 40-50 z akt sprawy II K 219/15,

pismo operatora (...) Centertel k. 51-59 z akt sprawy II K 219/15,

pismo KPP w K. k. 272 z akt sprawy II K 219/15,

opinia biegłego z Zakładu Medycyny Sądowej G. B. k. 27, 307 z akt sprawy II K 219/15,

dokumentacja medyczna k. 17 z akt sprawy II K 219/15.)

Oskarżony G. B. (1) ma 43 lata i jest obywatelem Polski. Nie był leczony odwykowo ani psychiatrycznie. Oskarżony prowadzi własną działalność gospodarczą osiągając z tego tytułu miesięczne dochody w wysokości ok. 3000-4000 zł. Pozostaje rozwiedziony, jest ojcem dwójki dzieci. Oskarżony G. B. (1) nie był karany sądownie.

(dowody – dane o karalności oskarżonego G. B. (1))

k. 73

dane osobopoznawcze k. 21).

Oskarżony G. B. (1) nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu. Składając w tym przedmiocie stosowne wyjaśnienia oświadczył, iż od momentu, w którym poznał K. Ż. (1) ze strony G. W. (1) rozpoczęły się liczne ataki i śledzenia pod ich adresem. G. B. (1) wskazał, iż były partner K. Ż. (1) nachodził ją w miejscu zamieszkania, kopiąc po drzwiach, a następnie uciekając. Niejednokrotnie przychodził również do zakładu fryzjerskiego kobiety, gdzie na oczach klientek wyzywał K. Ż. (1) obraźliwymi zwrotami językowymi. Oskarżony tłumaczył, iż w dacie 1 maja 2013 roku wobec rosnącej agresji G. W. (1) zwrócił się jedynie do niego z żądaniem, by opanował swoje emocje. W konsekwencji G. W. (1) skierował w jego stronę cios, którego oskarżony skutecznie uniknął. W dalszej kolejności oskarżony uderzył G. W. (1) pięścią w okolice czoła lub policzka celem sprowadzenia napastnika na ziemię. G. B. (1) zaprzeczył twierdzeniu, jakoby były partner K. Ż. (1) doznał uderzenia o kratkę kanalizacyjną. Podkreślił również, iż pomiędzy mężczyznami nie było żadnej szarpaniny. Dalej oskarżony wyjaśnił, iż gdy znaleźli się na ziemi zaszedł za plecy G. W. (1) i zaplótł swoje nogi wokół jego bioder a prawą rękę podłożył pod jego szyję, żeby go kontrolować. Wobec prób kolejnych ataków na jego osobę oskarżony postanowił w sposób kontrolowany zaciskać mocniej uścisk na jego szyi. Wtem zupełnie niespodziewanie został zaatakowany przez dwóch kolejnych napastników, którzy okładali go pięściami po głowie, kopali po żebrach i nogach. Nie mogąc znieść tej sytuacji oskarżony wskazał, iż puścił G. W. (1) po czym wstał. Oskarżony G. B. (1) wyjaśnił, iż po przedmiotowym incydencie, zanim na miejsce zdarzenia dotarła Policja, w dalszym ciągu grożono mu użyciem przemocy oraz obrażano jego osobę licznymi wulgaryzmami. Na koniec G. B. (1) dodał, iż jego zdaniem zdarzenie z daty 1 maja 2013 roku było przemyślane przez G. W. (1).

(dowody – wyjaśnienia oskarżonego G. B. (1) k. 21).

Sąd zważył co następuje:

W procesie budowania stanu faktycznego przedmiotowej sprawy Sąd uwzględnił obszerny materiał dowodowy zgromadzony na potrzeby niniejszego postępowania, w tym także na materiale zgromadzonym w prowadzonej równolegle przed Sądem Rejonowym w Kędzierzynie-Koźlu pod sygn. akt II K 981/13 (obecna sygnatura II K 219/15) sprawie karnej o przestępstwa popełnione w dniu 1.05.2013 r. na szkodę G. B. (1) przez G. W. (1), K. C. i P. W. . Sąd oparł się na osobowych źródłach dowodowych w postaci zeznań samego pokrzywdzonego G. W. (1), wyjaśnień oskarżonego G. B. (1) jak również na dowodach w postaci zeznań świadków K. Ż. (1), P. W., K. C., I. K., P. K., D. K., E. K. oraz M. B.. Rolę pomocniczą w zakresie czynionych ustaleń faktycznych odegrały również ujawnione przez Sąd dowody z dokumentów, w tym opinie biegłego z zakresu medycyny sądowej, dokumentacje medyczne, informacje o zgłoszonych interwencjach policyjnych.

W kontekście zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego bezspornym pozostawało, iż K. Ż. (1) i G. W. (1) niegdyś pozostawali ze sobą w związku partnerskim. Owocem ich kilkuletniego pożycia jest małaletnia R. W.. Faktem jest, iż po powrocie G. W. (1) ze Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej pomiędzy nim a K. Ż. (1) dochodziło do jeszcze większych spięć i nieporozumień. Wzajemne oskarżenia pomiędzy nim a K. Ż. (1), podejrzenia o działanie na szkodę drugiej strony doprowadziły do braku porozumienia w kwestiach dotyczących również opieki nad małaletnią córką. W oparciu o zeznania świadków K. Ż. (1) oraz oskarżonego G. B. (1) Sąd ustalił, iż G. W. (1) nie mógł pogodzić się z sytuacją, w której jego była partnerka po rozstaniu zamieszkała wspólnie z małaletnią R. oraz oskarżonym G. B. (1). W takim stanie rzeczy nieustannie kierował pretensje do K. Ż. (1), a jednocześnie próbował przekonać kobietę, aby do niego wróciła. Wskazać w tym miejscu wypada, iż G. W. (1) w związku z brakiem akceptacji nowego związku swojej byłej partnerki niejednokrotnie w sposób naganny zachowywał się nie tylko wobec niej, ale również w stosunku do oskarżonego G. B. (1). Przedstawiona przez K. Ż. (1) relacja procesowa potwierdzona wyjaśnieniami oskarżonego wskazuje, iż pokrzywdzony niejednokrotnie nachodził kobietę i jej obecnego partnera w miejscu zamieszkania, w miejscu pracy a także w przypadkowych miejscach publicznych. Za każdym razem manifestował swoim zachowaniem złość i agresję poprzez kierowanie pod adresem matki małaletniej i oskarżonego G. B. (1) obraźliwych i wulgarnych zwrotów językowych. Poza tym prowokacyjne skłonności konfliktowe G. W. (1) potwierdzają okoliczności spotkania obu mężczyzn na przełomie marca i kwietnia 2013 roku, kiedy to G. W. (1) usilnie próbował doprowadzić do pojedynku z G. B. (1), wzywając go do fizycznej konfrontacji. Na uwagę zdaniem Sądu zasługuje fakt, iż tamtego dnia oskarżony zachowując spokój oraz rozwagę opuścił owe miejsce spotkania ignorując pokrzywdzonego, udając się na trening.

Na wstępie zaakcentować należy, iż Sąd dokonując oceny w niniejszej sprawie, zgodnie z obowiązującymi w tym zakresie regułami procesowymi, kierował się zasadami logicznego rozumowania, wskazaniem wiedzy i doświadczenia życiowego.

Na gruncie przedmiotowej sprawy w oparciu o całokształt okoliczności zdarzenia z daty 1 maja 2013 r., Sąd ustalił, iż w tym dniu pokrzywdzony G. W. (1) spotkał się z P. W. i K. C.. Podczas spotkania pokrzywdzony przedstawił aktualną sytuację jego byłej partnerki pozostającej w związku z oskarżonym, nakreślił cel swojej planowanej wizyty a także poinformował ww. mężczyzn o braku porozumienia w kwestii dotyczącej odbywania kontaktów z córką. Zdaniem Sądu pokrzywdzony polecił ww. mężczyznom oczekiwanie na jego sygnał w pobliżu miejsca zamieszkania K. Ż. (1), by podczas „napiętej sytuacji” z G. B. (1) uzyskać od nich bliżej nieokreśloną pomoc Wniosek niniejszy znajduje swoje odzwierciedlenie w późniejszym sformułowaniu pokrzywdzonego rozmawiającego przez telefon w brzmieniu: „Przyjdźcie tam, gdzie Wam mówiłem”. W tym zakresie potwierdzenie stanowią zeznania świadków zarówno K. Ż. (1), P. W., K. C. jak i wyjaśnienia oskarżonego. Sąd nie dał wiary jakoby pokrzywdzony wzywał telefonicznie ww. mężczyzn do wskazanego przez siebie miejsca celem zagwarantowania sobie ich udziału jedynie w charakterze świadków. Faktem jest, iż zarówno P. W. jak i K. C. przedstawili spójną wersję wydarzeń, która jednak nie była zgodna z rzeczywistością.

Nie budziło wątpliwości Sądu, iż w dniu 1 maja 2013 roku K. Ż. (1) wraz z oskarżonym i małaletnią R., postanowili udać się wspólnie a ponadto w towarzystwie matki chrestnej dziewczynki – I. K. na majową wycieczkę. Po opuszczeniu mieszkania, idąc w kierunku samochodu osobowego marki R. (...), zauważyli biegnącego w ich kierunku i trzymającego

przy uchu telefon komórkowy – G. W. (1). W oparciu o zeznania świadka K. Ż. (1), potwierdzone wyjaśnieniami oskarżonego Sąd ustalił, iż G. W. (1) po przywitaniu się z siedzącą w aucie córką skierował swą złość i agresję na K. Ż. (1), formułując względem niej zarzuty dotyczące utrudniania mu kontaktów z dzieckiem. Analizując schemat zachowania pokrzywdzonego, wskazał wypada, iż kolejnym jego krokiem było wykonanie połączenia telefonicznego celem wezwania K. C. i P. W.. Po tej czynności, mając świadomość „nadchodzącego wsparcia” w osobach wyżej wymienionych osób, zdaniem Sądu świadomie przystąpił do eskalowania sytuacji konfliktowej i prowokowania oskarżonego G. B. (1). W tym momencie zaczął bowiem przejawiać coraz większą agresję i złość, wyzywając K. Ż. (1) oraz oskarżonego obelżywymi oraz upokarzającymi zwrotami językowymi. Wskazał wypada, iż G. W. (1) w swej walecznej i bojowej postawie w żadnym stopniu nie zważał na obecność swojej małoletniej córki – siedzącej w samochodzie. Co więcej, w takim stanie rzeczy usiłował uporczywie dostać się do jego wnętrza. Z kolei oskarżony dawał wyraz swojego opanowania i rozważa, a widząc bieżący rozwój wydarzeń wobec rosnącego niepokoju K. Ż. (1) na skutek kryzysowej sytuacji z udziałem pokrzywdzonego w roli głównej - uspokajał kobietę i prosił o wezwanie interwencji Policji. Zdaniem Sądu oskarżony widząc ową prowokacyjną postawę pokrzywdzonego, wobec usłyszanego uprzednio słów podczas rozmowy telefonicznej pokrzywdzonego - obawiał się dalszego rozwoju spotkania.

W tym miejscu zdaniem Sądu należy wziąć również pod uwagę treść zwrotów językowych, z jakimi pokrzywdzony zwracał się do oskarżonego G. B. (1). Zważyć wypada, iż słowa w brzmieniu: „No pedofilu, jak się sprawa mojej córki zakończy, to wezmę się za Twoje życie i za życie Twojej córki” oraz: „Na Królewskiej się zdziwią”- padające z ust pokrzywdzonego stanowiły groźby wobec G. B. (1) oraz jego córki M. B., dając jednocześnie wyraz chęci zaszkodzenia ww. osobom. Zaakcentować wypada, iż po raz kolejny w tym wypadku oskarżony zachował spokój i opanowanie.

Dokonując analizy dalszego przebiegu wydarzenia z daty 1 maja 2013 roku faktem jest, iż G. W. (1) próbował dostać się do wnętrza pojazdu, w którym przebywała małoletnia R.. Oskarżony oparł się wówczas o drzwi samochodu, natomiast K. Ż. (1) odpychała rękę G. W. (1) od klamki ww. pojazdu. Taki stan rzeczy w swych relacjach potwierdza zarówno pokrzywdzony G. W. (1) jak i świadek K. Ż. (1) oraz oskarżony G. B. (1). Na sugestię kobiety, by pokrzywdzony poddał się leczeniu psychiatrycznemu – agresywny G. W. (1) odepchnął z dużą siłą K. Ż. (1), doprowadzając niemalże do jej upadku. Fakt popchnięcia K. Ż. (1) potwierdza w swoich zeznaniach sam pokrzywdzony G. W. (1). W tym momencie oskarżony obserwując co dzieje się wokół niego, chcąc zahamować konfliktową sytuację, chwycił za ramię (...) prosząc o opanowanie emocji. Prawdą jest, iż reakcją G. W. (1) na prośbę oskarżonego był skierowany w jego kierunku cios, który jednak został skutecznie uniknięty przez przygotowanego na tego typu ewentualność, trenującego sztuki walki jiu-jitsu - G. B. (1). Sąd dał wiarę wyjaśnieniom oskarżonego jako, że w dalszej kolejności stosując tzw. „kontrę” uderzył pokrzywdzonego G. W. (1) w okolice szyi. Taki stan rzeczy potwierdzają bowiem w swej treści jego zeznania. Sąd doszedł do wniosku, iż zamiarem oskarżonego G. B. (1) było tylko i wyłącznie skuteczne obezwładnienie pokrzywdzonego aż do przyjazdu policji, nie zaś wdanie się z nim w bijatykę, w której ze względu na swoje umiejętności sztuk walki osiągnąłby przewagę, mogąc przez to bić pokrzywdzonego. Za sprawą wyprowadzonego ciosu oskarżony uzyskał realną możliwość obalenia agresywnego pokrzywdzonego. Łapiąc i pociągając za kurtkę G. W. (1), celowo sprowadził jego osobę na ziemię. W dalszej kolejności stosując chwyt o nazwie „mataleo” podłożył prawą rękę pod jego szyję i w sposób kontrolowany uniemożliwił mu wyprowadzanie jakichkolwiek ciosów. Sąd dał wiarę, iż oskarżony próbując opanować agresywnego G. W. (1) przy zastosowaniu specjalistycznego chwytu baczyl, by nie wyrządzić krzywdy jego osobie, i w tej pozycji zamierzał pozostać do czasu przyjazdu funkcjonariuszy Policji. W kontekście poczynionej analizy nie mogło jednak budzić wątpliwości Sądu, iż w następstwie owego działania oskarżony G. B. (1) spowodował u pokrzywdzonego obrażenia ciała w postaci obrzęku, zasinień i drobnych otarć, których powstanie pokrzywdzony zawinił jednak sam swoją napaścią na oskarżonego i K. Ż. (1).

Biorąc pod uwagę dalszy przebieg wypadków feralnego dnia na podstawie zeznań świadków P. W., K. C., K. Ż. (1), pokrzywdzonego G. W. (1) oraz wyjaśnień oskarżonego G. B. (1) faktem jest, iż po krótkiej chwili na miejsce przedmiotowego zdarzenia dotarli znajomi pokrzywdzonego, którzy od razu rozpoczęli agresywny atak na leżącego na ziemi oskarżonego, z początku chcąc go po prostu pobić, a nie jak najszybciej przerwać starcie pomiędzy G. W. (1) a oskarżonym. Sąd uznał, iż relacje przedstawione przez K. Ż. (1) i oskarżonego były zgodne z rzeczywistością a P. W. i K. C. faktycznie dopuścili się bicia pięściami po głowie oskarżonego i kopania w żebra. Taki stan rzeczy potwierdzają obrażenia ciała jakich doznał oskarżony w następstwie powyższego agresywnego aktu. Sąd stanął na stanowisku, iż P. W. oraz K. C. swoim zachowaniem dopuścili się pobicia oskarżonego celem udzielenia niewspółmiernej pomocy G. W. (1). G. B. (1) w obliczu tej sytuacji pozostawał zupełnie bezsilny. Przedstawione powyżej okoliczności faktyczne dowodzą, iż to właśnie wiedza pokrzywdzonego o umiejętnościach (...) skutkowała udaniem się G. W. (1) do miejsca zamieszkania jego byłej partnerki w powiększonym liczebnie składzie. W tym stanie rzeczy oskarżony nie miał więc realnej możliwości podjęcia efektywnej obrony. Logicznym w ocenie Sądu jest, iż w następstwie ciągnięcia G. B. (1) za kończyny dolne, mężczyzna mocniej zaciskał uścisk wokół szyi G. W. (1). Zachowując jednak zdrowy rozsądek, będąc świadomym możliwości wystąpienia poważnych skutków takowego działania, wobec braku możliwości obrony przed P. W. i K. C., oskarżony podjął decyzję o uwolnieniu pokrzywdzonego. Zważywszy jednak wypada, iż nawet po zwolnieniu z uścisku pokrzywdzonego G. B. (1) był w dalszym ciągu „obrzucany” wulgarnymi zwrotami językowymi oraz zastraszany użyciem przemocy. W obawie o bezpieczeństwo swoje oraz najbliższych postanowił wyjść z auta gaz pieprzowy, którego ostatecznie nie użył, gdyż nie było takowej potrzeby.

Na marginesie wskazać wypada, iż pokrzywdzony G. W. (1) uzasadnia swoje postępowanie głęboką troską o córkę, aczkolwiek Sąd stanął na stanowisku, że tego typu uporeczywe postępowanie w rzeczywistości dotyka nie tylko K. Ż. (1) i G. B. (1), ale największy negatywny wpływ ma na R. W., która znajdowała się tuż obok. Nie należy bowiem urządzać „manifestu” agresywnego zachowania w obecności dziecka.

O uporeczywości zachowania pokrzywdzonego G. W. (1) świadczy również fakt, iż po przeprowadzonych czynnościach na Komendzie Powiatowej Policji w K. udał się do Przychodni lekarskiej, w której wywołał kolejną awanturę, alarmując jednocześnie personel medyczny i pacjentów.

Reasumując, Sąd nabrał przekonania, iż G. W. (1) swoim zachowaniem był prowodyrem całego zdarzenia z dnia 1 maja 2013 roku a także czynnym napastnikiem na osobach G. B. (1) i K. Ż. (1). Sąd orzekający w tym kontekście w pełni podziela pogląd wyrażony w wyroku Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 25.03.2004 r., sygn. akt II Aka 56/04 (KZS 2004/5/24), iż „napastnik przystępujący do zamachu na życie lub zdrowie innego człowieka powinien liczyć się z takim samym odparciem jego ataku, więc i z zagrożeniem takich samych dóbr jak te, które sam bezprawnie atakuje, a nawet ze zniszczeniem któregoś z dóbr, jakie w pierw sam naraził. Nie budziło wątpliwości Sądu, iż podczas przedmiotowego zdarzenia zachowanie oskarżonego cechował umiar, rzadko spotykane opanowanie i chęć jak najszybszego obezwładnienia atakującego G. W. (1) do czasu interwencji policji, bez chęci rewanżu na nim. Co prawda, po ataku G. W. oskarżony G. B. (1) uderzył G. W. (1) w okolice szyi oraz szarpnął za kurtkę w celu sprowokowania upadku, w następstwie czego powstały u pokrzywdzonego obrażenia ciała w postaci obrzęku, zasinięć i drobnych otarć, które spełniają cechy obrażeń ciała określonych w art. 157 § 2 k.k., miało to jednak na celu tylko i wyłącznie oszołomienie i obalenie pokrzywdzonego, w celu jego jak najszybszego obezwładnienia.

Zachowanie oskarżonego należy uznać za działanie w obronie koniecznej, gdyż, zgodnie z art. 25 § 1 k.k. - „Nie popełnia przestępstwa, kto w obronie koniecznej odpiera bezpośredni, bezprawny zamach na jakiegokolwiek dobro chronione prawem”. W strukturze kontratypu obrony koniecznej można wyodrębnić dwa zasadnicze elementy, a mianowicie zamach (jako element chronologicznie wcześniejszy) oraz następującą po nim reakcję, czyli właśnie obronę. Najogólniej rzecz ujmując, zamach jest podjętym przez człowieka atakiem na dobro chronione prawem, sprowadzającym niebezpieczeństwo jego naruszenia. Zamach tylko wtedy uprawnia do jakichkolwiek działań obronnych wiążących się z realizacją zamian czynu zabronionego, gdy charakteryzuje się określonymi, wynikającymi z przepisu ustawy cechami. Musi być on bowiem rzeczywisty, bezpośredni i bezprawny. Prawo do obrony przysługuje tylko wobec zamachu rzeczywistego. Jeśli zamach nie istnieje (tzn. nie doszło do żadnego ataku na dobro chronione prawem), to nie ma się przed czym bronić. Zamach upoważniający do podjęcia obrony musi być bezpośredni, tzn. musi stwarzać takie niebezpieczeństwo dla dobra prawnego, które może się natychmiast zaktualizować. Trwa on tak długo, jak długo trwa stan niebezpieczeństwa utrzymywany zachowaniem napastnika. Kwestia bezpośredniości zamachu jest podobnie ujmowana już od lat w orzecznictwie sądowym. W wypowiedziach Sądu Najwyższego niejednokrotnie wyrażany był pogląd, że przyjęcie owej bezpośredniości nie wymaga, aby atak na dobro prawne już się rozpoczął albo żeby nastąpiło uszkodzenie dobra. Zamach jest bowiem bezpośredni już wtedy, gdy z zachowania napastnika w konkretnej sytuacji jednoznacznie można wnioskować, że przystępuje on do ataku na określone dobro prawne już zindywidualizowane oraz, że istnieje wysoki stopień prawdopodobieństwa natychmiastowego podjęcia ataku [wyrok SN z dnia 11 grudnia 1978 r., II KR 266/78, OSNKW 1979, nr 6, poz. 65]. O bezpośredniości zamachu mówić można także wtedy, gdy po pierwszym ataku i krótkiej przerwie napastnik zmierza do powtórzenia ataku, a jest wysoce prawdopodobne, że zamiar swój zrealizuje natychmiast lub w najbliższej chwili [wyrok SN z dnia 8 lutego 1985 r., IV KR 18/85, OSNKW 1985, nr 11-12, poz. 92]. Z kolei bezprawność zamachu oznacza, że musi on pochodzić od człowieka, bowiem tylko człowiek jako adresat norm prawnych może działać w sposób zgodny lub sprzeczny z prawem.

W kontekście powyższych rozważań Sąd stanął na stanowisku, iż opisywane zachowanie oskarżonego G. B. (1) miało na celu podjęcie w warunkach obrony koniecznej działań ukierunkowanych na odparcie bezpośredniego, bezprawnego zamachu na dobro prawne jego osoby i towarzyszącej mu K. Ż. (1). W obliczu agresywnej i prowokacyjnej postawy G. W. (1) oskarżony postanowił skutecznie działać i ów skierowany na niego zamach odeprzeć, jak najszybciej obezwładniając G. W. (1). W momencie „działania” G. B. (1) pozostawał w pełni świadomy zamachu a jego wolą była obrona. Wobec powyższych stwierdzeń zachowanie G. B. (1) zrealizowało kontratyp obrony koniecznej mieszcząc się w granicach zakreślonych treścią art. 25 § 1 k.k.

Mając na uwadze powyższe i wymowę przepisu art. 414 § 1 kpk - nakazującego uniewinnienie oskarżonego, jeżeli po rozpoczęciu przewodu sądowego ujawni się określona w art. 17 § 1 pkt 2 kpk okoliczność wyłączająca ściganie - Sąd uniewinnił oskarżonego od zarzucanego mu przestępstwa.

Konsekwencją takiego rozstrzygnięcia pozostawały orzeczenia zapadłe w pkt. 2 i 3 części dyspozytywnej wyroku. Na podstawie art. 632 pkt. 1 Sąd obciążył oskarżyciela prywatnego G. W. (1) poniesionymi przez niego kosztami procesu, a nadto zasądził od niego na rzecz oskarżonego G. B. (1) kwotę 864 zł tytułem zwrotu poniesionych przez oskarżonego kosztów obrońcy z wyboru. Na podstawie art. 13 ust. 1 ustawy o opłatach w sprawach karnych Sąd zasądził od oskarżyciela prywatnego G. W. (1) na rzecz Skarbu Państwa opłatę w kwocie 120 zł.

Mając na uwadze powyższe orzeczono jak w sentencji wyroku.

Zarządzenia :

1/ odnotować sporządzenie uzasadnienia,

2/ odpis wyroku wraz z uzasadnieniem doręczyć pełnomocnikowi oskarżyciela prywatnego,

3/ kal. 14 dni,

4/ akta sprawy karnej II K 219/15 proszę zwrócić na termin 17.06.2015 r. referentowi sprawy.

sędzia